

# JAK ODKRYĆ PRAWDĘ?

Jestem pewien, że 99 procent osób nie będzie na poważnie brało mojego przesłania o zapłodnienie Marii przez klonowanie. Osoby, które akceptowały moje inne przesłania gdy ich zapytałem, czy przyjmują fakt zapłodnienia Marii przez klonowanie powiedziały że nie wiedzą co mają odpowiedzieć i nie mają pewności. Wiem, że w tym przypadku człowiek potrzebuje faktu cudownego poczęcia w stylu katolickim. Zastanawiałem się dlaczego ja nie mam żadnego problemu ze zrozumieniem tego zagadnienia. Według mnie niewątpliwie Maria była zapłodniona przez klonowanie, gdyż wyraźnie udowadniają to biblijne kody!

Przede wszystkim orientuję się jak powstaje prawda w umyśle człowieka, by ją potem rozszerzyć w swojej wyobraźni. Najpierw musimy sobie uświadomić, że prawda niewątpliwie istnieje i na pewno jakieś osoby ją znają! Znają ją osoby, które żyją wiecznie jak Ojciec Stworzyciel i Jego Jednorodzony Syn.

Zatem w jaki sposób może zaistnieć prawda w umyśle człowieka? Przede wszystkim musi powstać jakiś początek logicznego myślenia, który rozpocznie dochodzenie do prawdy. W przypadku zagadnienia zapłodnienia Marii niewątpliwie Osoba, która to zaplanowała kierowała się myślą, by prawda była łatwa do zrozumienia dla ludzi. Najważniejsze było to aby Syna Człowieczego, którego urodziła Maria nie wyglorifikować na jakieś bóstwo, które przyćmi prawdę o Osobie, która stworzyła plan Zbawienia. Niestety stało się fatalnie, przyjęto tradycję czczenia syna człowieczego w postaci dziecka. Poza tym zaczęto czcić dewocjonalia, wprowadzono różne niepotrzebne święta i nakazano oddawać uwielbienie pseudo świętym rzeczom materialnym. Stworzono królową nieba, czarną madonnę i wprowadzono czczenie innych postaci jako święte. Zniszczyło to absolutnie prawdę i zdeorientowało ludzkość aby nie czcili wiecznie żyjące Duchowe Świadomości, którymi są Ojciec Stworzyciel i Jego Jednorodzony Syn!

*Ewangelia Jana rozdział 4 werset 23, 24.*

*Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec.*

*Bóg jest Duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali mu cześć w Duchu i prawdzie.*

W poniższym wersecie jest rozmowa Jezusa z dostojnikiem żydowskim Nikodemem. Wyraźnie jest tam zakodowana informacja, że znany był inny sposób na urodzenie ciała człowieczego, które ludzkości było już wcześniej znane.

*Ewangelia Jana rozdział 3 wersety 13, 14 cytuję:*

*Odpowiadając na to rzekł mu Jezus: Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. Jeśli wam mówię o tym, co jest ziemskie, a nie wierzycie, to jakże uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebiańskich?*

Jeśli nasze dochodzenie do prawdy pójdzie tym tropem uświadomimy sobie, że Maria nie była zapłodniona aktem płciowym. W obecnie znanej nam metodzie naukowej mogła być zapłodniona przez in vitro lub klonowanie. Przypominam, Biblia nazywa ciało, które urodziła Maria Synem Człowieczym.

Metoda in vitro określa pochodzenie dawcy nasienia, co w przypadku Chrystusa byłoby konfliktem w planie zbawienia. W pewnym sensie można, by porównać ten system do zapłodnienia seksualnego. Najgorsze w tym, byłoby powielanie się złych ludzkich genów i zwierzęcych nawyków, które doprowadziłyby do zupełnego załamania planu zbawienia. Oczyszczona komórka przeznaczona do sklonowania dawała gwarancje pozytywnej współpracy Syna Człowieczego ze Stwórcą i Jego Jednorodzonym Synem. Klonowanie organizmu z komórki wziętej od człowieka, daje życie nowemu organizmowi, który jest

nieprzynależny do pokolenia przodków. Stał się wolnym od reguł ludzkich i dopasował się absolutnie do planu zbawienia ludzkości. Wprawdzie ciało Syna Człowieczego miało powiązanie z człowiekiem, ale on je nie spłodził. Niezależność Syna Człowieczego widzimy w tym, że życie jego zaplanował Wszechmogący, nadając mu indywidualne Imię przynależne do Jego Królestwa. Inaczej mówiąc Syn Człowieczy nie został zaliczony do rodziny ludzkiej. Stał się On przynależny do rodziny Królestwa naszego Stwórcy przez to, że otrzymał Życie Wieczne! Syn Człowieczy jest mediatorem między ludźmi, a Jednorodzonym Synem naszego Stwórcy, który jako Duchowa Świadomość, wcielony w jego ciało ma również kontakt z wiecznie żyjącym Ojcem Wszechmogącym.

Żeby nie denerwować kogoś formą zapłodnienia Marii przez klonowanie, zostawmy ten temat choć jest to absolutnym faktem. Maria urodziła ciało Syna Człowieczego bez aktu płciowego. Określenie Syna Człowieczego daje nam absolutną pewność, że urodzony był organizm człowieka. W takim razie jak zrozumieć Biblię, która mówi nam, że Jezus przyszedł w ciele z Nieba?

*1 List Jana rozdział 4 werset 2.*

*Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga.*

*Drugi List Jana rozdział 5 werset 7.*

*Wielu bowiem pojawiło się na świecie zwodzicieli, którzy nie uznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele ludzkim. Taki jest zwodzicielem i Antychrystem.*

A może w Biblii powinno być inaczej napisane, że Jezus nie przyszedł w ciele, ale przybył razem z ciałem! Oczywiście ciało było w postaci komórki organicznej do sklonowania.

Skryba nie rozumiejąc prawdziwego faktu napisał werset mówiący, że przyszedł w ciele, a mogłoby wyglądać tak, że przybył razem z ciałem.

Pisałem uprzednio, że nasza Dusza czyli Duchowa Świadomość jest mikroskopijna. Komórka wzięta z organizmu również. Jeśli ten fakt pozwoli Tobie oświecić wyobraźnię, to zrozumiesz, że wszystko co wydawało się niemożliwe, jednak stało się możliwe!

Jest absolutnym faktem, że nie dokonał się jakiś cud, by w jednym momencie ciało dziecka weszło w ciało Marii. Podobnie rozumował Nikodem, który rozmawiał z Jezusem. Nie ma wątpliwości, że Maria była w ciąży przez jakiś czas. Dowodem było to, że będąc ciężarną podróżowała, uciekając przed prześladowcami.

*Ewangelia Jana rozdział 3 wersety od 1 do 14.*

*Nikodem powiedział do Niego: Jakże się człowiek może narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?*

Ciało Syna Człowieczego było organizmem człowieka, a nie ciałem astralnym jakie mają Aniołowie w Królestwie naszego Stwórcy. Jeśli nikt nie wierzy w moje przesłanie o klonowaniu niech w takim razie sam sobie odpowie w jaki sposób została zapłodniona Maria, która urodziła ciało człowiecze!

Prawidłowo zrozumiana informacja może stać się oczyszczoną prawdą jeśli znajdziemy jej początek i sens zakodowania w Biblii. Wtedy rozwinie się w nas wyobraźnia, że plan naszego Stwórcy zakładał przede wszystkim, że człowiek w logiczny sposób zrozumie go. Wykluczy magiczne wręcz cudowne urodzenie Syna Człowieczego, by na podstawie tego zdarzenia nie skorzystał diabelski zwyrodnialec zamieniając prawdę w kłamstwo.

Znam pewnych zwyrodnialców w Australii, którzy jak to się mówi po trupach dostali się na piedestały różnych sekt pseudo chrześcijańskich. Nie dopuszczają kogokolwiek, kto chciałby coś im pożytecznego przekazać i to z nimi przedyskutować. Kiedy otworzył się przede mną świat religijnych tajemnic nie miałem jeszcze doświadczenia i pełnego światła, bym mógł z

nimi nawiązać kontakt. Skrupulatnie słuchałem ich wypowiedzi. Pewne sprawy o których mówili ci samozwańcy, nawiedzeni pastorowie wyglądały dosłownie jak wzięte z piekła rodem. Nikt nie był w stanie się im sprzeciwić, dosłownie jak za czasów Jezusa. Patrząc na tych zwyrodniałców miałem wrażenie, że to oni skazali swego Stwórcę i Jego Jednorodzonego Syna na ukrzyżowanie!

Niedawno próbowałem skontaktować się z jednym z nich w którym nie znalazłem żadnego miłosierdzia. Nie reagował on na biblijne słowa Jezusa, które mówią, że ma kochać i szanować nawet swego wroga. U niego liczy się tylko jego zwyrodniała diabelska wredna miłość do tych, których on zaakceptuje. Wiem, że traktuje mnie jak swego wroga i nienawidzi mnie! On kocha siebie i swoje kłamstwa, swoją obłudę i wymaginowaną pewność o swoim wiecznym zbawieniu! Nie zdaje sobie sprawy, że jest wredny wobec swego Zbawcy i swoich braci, którzy mimo co szanują go i darzą uczuciem. A przede wszystkim współczuciem, że zabrnął w absolutne zwyrodniałe diabelskie szambo!

Teraz pozostaje nam uznanie wiarygodności istnienia pierwszej planety, która stała się matką wszystkich, które istnieją. Mamy tylko jeden dowód na jej istnienie! Niewątpliwie musiała zaistnieć jako pierwsza we wszechświecie i jest to jedyny dowód. Jestem pewien, że była żywym organizmem, ponieważ Stwórca jest Kreatorem życia, a nie śmierci. Przypuszczam, że była stworzona na bazie podobnych składników jakie mają ludzkie ciała i zwierzęta. Nie jestem naukowcem ale przez programy naukowe w telewizji dowiedziałem się że naukowcy naszej cywilizacji przyjęli tezę, że budowa organizmu człowieka oparta jest na kodzie D N A. Zatem z matką planetą było podobnie. Dlaczego tak myślę? Nie mam wątpliwości, że organizmy jakie mamy na świecie poprzez genetyczne mutacje i ewolucje stworzyli zwyrodnialcy, którzy unicestwili matkę planetę. Oni zwyrodniałe bestie zapewne byli blisko początkowej twórczości naszego Stwórcy. Wskutek tego musieli mieć jakieś pojęcie nad genetyczną nauką. Stwarzając świat życia i być może inne światy kierowali się Ojcowską metodą jedynie z tą różnicą, że wprowadzili wszędzie system życia i śmierci! To jest właśnie dowód w mojej wyobraźni, że organizm matki planety w niczym się nie różnił od naszych. Ona stała się promotorem tworzenia życia przez zwyrodniałych synów Stwórcy, którzy bez zgody Wszechmogącego bawili się w bogów życia i śmierci!

Wiele osób zastanowi się dlaczego zająłem się tematem matki planety. Po pierwsze chodziło by wyjaśnić skąd się wzięła reszta planet w takiej nieregularnej formie bałaganu materii jakimi są. Następną ważną sprawą jest to, by na zawsze wyjaśniono nasze pochodzenie.

Jeśli twierdzimy, że nasza Duchowa Świadomość jest wieczna, zatem miała jakieś pochodzenie i swoją Ojczyznę! Najważniejszym punktem dochodzenia i stwierdzenie prawdy jest, by przyjęto, że wszystko co zaistniało we wszechświecie niewątpliwie miało swój początek! Tak właśnie było z planetą matką. Zapewne jej koniec był fatalny. Umarło jej ciało i wszelkie ciała jakie na niej żyły. Wszelkie Świadomości Duchowe straciły dom i swoją ojczyznę. Ogromnie niska temperatura kosmosu dokończyła resztę. Wskutek zlodowacenia wszystko rozerwało się na kawałki. Ta ogromna masa organiczna po miliardach lat skamieniała. Katastrofy kosmiczne zderzających się skamielin powodowały ogromne wybuchy. Wskutek kataklizmów ukształtowały się planety, które nasz Stwórca uporządkował grawitacją, by zapanował w kosmosie jakiś ład i porządek!

Gdybym tak popuścił wodze fantazji i powiedział, że być może planeta matka urodziła te miliardy planet, które widzimy na niebie. Do tego jeszcze wziąłbym pod uwagę, że każda z nich miała swoją Świadomość. Dodalbym do tego, że wielu z nas żyjących teraz w ludzkich ciałach byliśmy tymi Świadomościami! Mógłbym gdybać tu w nieskończoność w stylu starodawnych kosmitów. Gdybyśmy tak podążali naszą bujną wyobraźnią otrzymalibyśmy odpowiedź na pytanie. Dlaczego ludzkość poszła za głosem wielbienia królowej niebios? Od razu nasunęłaby się nam Duchowa Świadomość planety matki Więc zejdźmy jak to się mówi na Ziemię i pomyślmy, że wszystko jest możliwe co wydawałoby się niemożliwością. Spójrzmy na nas samych a przede wszystkim na nasze Duchowe Świadomości! Czy to nie jest cud?

**Spójrzmy na słońce, które jest niezglębioną twórczością naszego Stwórcy. Kto wie być może w słońcu jest próżnia, a w nim miliony żywych planet. Podobno księżyc ma wewnątrz swój ogromny obszar próżni. Być może tam są ulokowane planety jako laboratoria naszego Ojca Stworzyciela, które trzymają pieczę nad naszą Ziemią.**

**Zostawmy naszą nadmierną wyobraźnię i podążajmy za życiem, by znaleźć je Wieczne w Jezusie Chrystusie. Reszta zrozumienia przyjdzie sama. Nasza Ziemia być może jest jedną z najmłodszych planet na które dokonuje się dochodzenie aby ujawnić winę zwyrodnialców, którzy kosztem życia i śmierci bawili się w bogów.**